LISTY ZOFII OLEKSY DO KSIĘDZA PIOTRA STACHA CZ. 4

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2005

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2005/58

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Listy Zofii Oleksy do Księdza Piotra Stacha(4)

Ujanowice 14 marca 1946
Wielce Czcigodny i Drogi Ksi??e Rektorze!
Ogromnie dzi?kuj?, ?e Ksi?dz Profesor jest ?askaw mi odpisa?, bo? przecie? wielka rozpi?to?? mi?dzy nami; gdym by?a na Uniwersytecie, bardzo lubi?am prof. Chrzanowskiego, ale nie ?mia?am nigdy napisa? z okazji ?wi?t czy imienin. Wi?c za wielki zaszczyt uwa?am sobie to, ?e mog? napisa? do Ksi?dza Pra?ata.-
Jak si? czuje Ksi?dz Pra?at – prosz? teraz uwa?a?, bo marcowe zimno niezdrowe a zw?aszcza z gard?em. U nas te? ludzie choruj? i umieraj? bardzo. Serdecznie dzi?kuj? za obrazka mi przys?anego i w ogóle za pami?? w listach do Kundki. Kundka dokona?a wprost niemo?liwych rzeczy; jak si? patrzy na tyle zwiezionych mebli i ró?no?ci (ksi??ek, obrazów) i to z tak daleka i przy dzisiejszych warunkach, to trudno uwierzy?. Dzisiaj bez pakunków wybra? si? do Krakowa bierze strach – to stanie na schodach i platformie, a wsi??? sztuka, a popakowa? to wszystko, a zmarzn??, nie wyspa? si?. Sk?d jej si? tyle starczy?o i g?owy na karku, aby temu podo?a?, chyba Ksi?dz Pra?at Boga uprosi?. Pe?ne 2 pokoje i kuchnia tych zwiezionych mebli. Martwi si?, bo jej szafy po?amali, popsuli i to w Limanowej pono?. Oby reszt? ?ycia sp?dzi?a w miejscu rodzinnym spokojnie i mo?liwie szcz??liwie. Ciesz? si?, ?e mieszkam tu? ko?o niej, za ?cian? bratnia dusza, tak, ?e mo?na nawet ze sob? rozmawia?. Jest mi w dalszym ci?gu bardzo dobrze, a? si? boj? tego, bo tak cz?ek nawyk? do zgryzów i k?opotów cha?powych.-
By?y u nas rekolekcje dziwne, jakich jeszcze nigdy nie by?o – nowy mesjanizm polski. „Polska narodem wybranym, ma misj? od Boga odrodzenia ?wiata, ale wprzód sama musi si? odrodzi? i po?wi?ci? Sercu Jezusowemu – jednostki – rodziny i wreszcie ca?y naród. Albo przyjmie to polecenie od Boga i b?dzie pierwsza w?ród narodów europejskich albo odrzuci i upadnie. Po?redniczk? w tej intronizacji jednostek i narodu ma by? Matka Boska jako Królowa Korony polskiej, st?d centrum ca?ej tej misyjnej dzia

?alno?ci – Jasna Góra. Aby naród polski chcia? to poj??, zrozumie? i przyj??, a pó?niej wzi?? si? do pracy nad sob? – st?d nabo?e?stwo do Ducha ?wi?tego o o?wiecenie". St?d te? ka?de kazanie zaczyna?o si? d?ugim wst?pem o nabo?e?stwie do Ducha ?wi?tego, tak ma?o rozpowszechnionym w Ko?ciele a tak koniecznym i wa?nym. Cz?owiek niepoka?ny, na ambonie urasta? w olbrzyma i porywa? nie podnosz?c g?osu ale s?odycz?, ?wi?to?ci? i po?wi?ceniem wszystkich swych si? w g?oszeniu mi?o?ci Boga ku ludziom. I wierzy si?, ?e cz?owiek ten s?aby przeleci ca?? Polsk? ze star? prawd? w nowej szacie i porwie wszystkich. Oby starczy?o nam tylko si? do wytrwania w dobrem i do walki ze z?em w sobie. Gdybym by?a m??czyzn?, to bym by?a ksi?dzem, a teraz w?drowa?abym po Polsce z t? nowin?. ??cz? wyrazy szacunku i wdzi?czno?ci. Zo?ka.

P.S. Posy?am ró?ne fotografie z naszego pokazu obrz?dów Bo?onarodzeniowych, mo?e by si? przyda?y do pracy. Brakuje tylko gwiazdy, a z innych punktów chóru gimnazjalnego, który mia? bardzo bogaty repertuar. Obecnie ?yjemy w oczekiwaniu wizytacji – tak? wiadomo?? przywióz? Ks. dr Smereka ze S?cza, ma zamieszka? w S?czu i robi? wypady w teren. Wizytatorem na S?cz i Ujanowice = Jan Nowakowski; nie wiadomo kto to jest. Limanow? ma pan Komar. Na szcz??cie Ks. dziekan zgodzi? si? przyj?? go na mieszkanie z utrzymaniem, wi?c cho? jeden k?opot odpad?. Ale tyle innych braków: pomocy do fizyki i chemii, do gimnastyki. Wed?ug polecenia wnie?li?my podanie o orzeczenie (koncesj?), bez którego nie mo?e istnie? ?adne gimnazjum w przysz?ym roku. Przeró?ne za??czniki = statut, zapewnienie ?rodków utrzymania ze strony gminy, ?wiadectwo moralno?ci dla prowadz?cego, program, pomoce naukowe etc. Ale zdaje si?, ?e nie tyle od tego podania, ile od wizytacji b?dzie zale?a?o. Najgorsze, ?e Grono samo nie wie czy ma chcie? tego gimnazjum, bo pan Ko?odziej musi jecha?, bo nie ma urlopu, pan Grzywacz zdaje si?, ?e te?, ksi?dz Smereka nie pewny, Witek powinien i?? do Krakowa i ko?czy?. Wi?c jak? Prosz? doradzi?.

Nowy Sącz 27.VI.1950 r. Wielce Czcigodny i Drogi Księże Prałacie!

Proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia z okazji Imienin. Oby Wielki, Święty Patron – Opoka Kościoła wyznaczył zaszczytną rolę na tym zakręcie dziejowym, by czcigodny Solenizant stał się opoką, oparciem dla wielu spośród duchowieństwa jak i świeckich, młodych jak i starych, by był kompasem wśród burzy dziejowej tak dla Kościoła, jak dla nas maluczkich, by nie zabłądzić w tej zawierusze, by wybrać właściwą drogę: drogę miłości i wyrozumiałości, drogę prawdy. – Oby Bóg użyczył zdrowia, siły i pogody ducha, byś Drogi Księże Prałacie był jak najdłużej Przewodnikiem na rozdrożu kultury Polskiej – głównie dla młodzieży.- Wdzięczna za pamięć,

nauki, rady, pełna szacunku i uznania Z. Oleksy.

Wielka środa 1952. Czcigodny i Drogi Księże Prałacie! Właśnie miałam wysyłać list z adresem na Ujanowice, a tu otrzymuję kartkę; za życzenia i pamięć – Bóg zapiać, ale ogromnie mi smutno, że z powodu zdrowia zostaje Ks. Prałat w Krakowie, dlatego gorąco będę prosić Boga o zdrowie i długie życie dla księdza Prałata, ze względu na dobro Kościoła, dla polskiej katolickiej nauki, dla młodzieży i młodych naukowców potrzebujących rad i wskazówek, a wreszcie dla Ujanowic drogich nam wszystkim. Jakież będą smutne Święta w Ujanowicach bez Księdza Prałata – brak będzie w kościele, brak na plebanii zwłaszcza ks. Dziekanowi, a jakże brak Siostrom, które żyją czekaniem na przyjazd. Dlatego serdecznie życzę przyjazdu na wakacje do swoich – w zdrowiu, na wypoczynek, do gęsi. To obydwoje będziemy świętować nie wśród swoich, bo ja też choruję, ale chciałam dobić do klasyfikacji, bo jutro wybieram się do szpitala na dokładne przebadanie. Łatwiej jest chorować w Poście a zwłaszcza w Wielkim Tygodniu. Wynaleźli coś 10 chorób, więc 3 drogi: śmierć, długa choroba, czy życie. Co Bóg da to będzie dobre, oswoiłam się ze śmiercią. Życie już za mną, co miałam zrobić już zrobiłam, dziś nie robię nic dobrego, ani pożytecznego, raczej głupstwa, czy świństewka. Co innego być księdzem, rola konfesjonału w dzisiejszej zwłaszcza epoce – najważniejsza – jest „ przemytnikiem dusz”.- Strach pomyśleć, co by było, gdyby brakło księży i opustoszałyby kościoły – ziemia byłaby piekłem, czy otchłanią.- Łączę wyrazy szacunku i wdzięczności za tyle nauk, cennych upominków. Oleksy Zofia.